Rok III. Nr. 253. Sosnowiec, poniedziałek 29 października 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Organ demokratyczny niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarn 4-94. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.

FILJE: Będzin, Małachowskiego 24, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki; Czeladź, Rynek Nr. 8; Zawiercie, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; Dąbrowa, 3-go Maja 14, tel. 2-77.

Polska zażąda dopuszczenia jej do rokowań w sprawie reparacji i ewakuacji Nadrenji.

PARYŻ, 28. 10 Warszawski korespondet »Tempsa« umieścił depesze na temat stanowiska Polski w sprawie reparacji Nadrenji.

Organizacja obronna Polski i Czechosłowacji, której przeprowadzenie przewidziane było na okres 15 lat okupacji Nadrenji, nie jest jeszcze bynajmniej ukończona. Można stanowczo powiedzieć, że jest dopiero w początkach. Dlatego też należy stwierdzić, że bezpieczeńswo na wschodzie nie jest wystarczające. Ażeby je wzmocnić potrzeba jeszcze czasu, który daje 7-letnia okupacja Nadrenji.

Bezpieczeństwo na wschodzie posiada to samo znaczenie, co bezpieczeństwo na zachodzie. Jedynie równowaga pomiędzy obydwoma granicami Europy może kontynentowi zapewnić trwały pokój. Pozatem w zakresie reparacji Polska ma z Niemcami do uregulowania rachunki. Wszystkie państwa zainteresowane w sprawie reparacji powinny ze sobą współpracować.

Rząd polski ma zamiar zażądać oficjalnie, aby podobnie jak w roku 1924, Polska uczestniczyła w rokowaniach i obecnie.

Żądanie to pozostaje w granicach uprawnień, jakie Polska posiada i nie wykracza poza dotychczasowe jej stanowisko.

Posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów.

WARSZAWA, 28.10 (wł.) Dziś po południu odbyło się pod przewodnictwem premjera Bartla posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów, poświęcone sprawie bilansu handlowego, przyczem powzięto szereg uchwał.

Wysłuchano referatu ministra rolnictwa w sprawie organizacji mniejszej własności ziemskiej, a następnie przyjęto wniosek ministra skarbu w sprawie współdziałania banku gospodarstwa krajowego z samorządami.

Obchód 10-lecia niepodległości Czechosłowacji.

WARSZAWA, 28. 10. (wł.) Dziś w wielkiej sali rady miejskiej odbyła się akademja ku uczczeniu 10-lecia niepodległości Czechosłowacji.

Obecni byli marsz. Daszyński, premjer Bartel, ministrowie, członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele sejmu, senatu, wojskowości i miasta.

Akademję otworzył prezes tow. polsko - czechosłowackiego senator Rogowicz, poczem przemawiał poseł czechosłowabki i prezydent Warszawy.

Drugą część akademji wypełnił koncert. poświęcony muzyce czeskiej.

Smiertelny cios nożem w pierś.

W odpowiedzi za ciężką zniewagę.

ŁÓDŹ, 28. 10. Przy ul. Juljanowskiej Nr. 19 znaleziono zwłoki 17-let. Wiktorji Cieślakówny znanej z niepospolitej urody.

W piersi zamordowanej tkwił nóż wbity po rękojeść.

Dochodzenie policyjne ustaliło, że Cieślakówne zamordowała jej koleżanka 17-letnia Rozalja Adachówna zamieszkała przy ul. Aleksandryjskiej Nr. 17.

Obie dziewczyny udały się do lasu na grzyby.

W drodze posprzeczały się. Cieślakówna obraziła przyjaciółkę, która w odpowiedzi na to dobyła noża i zatopiła go w piersi towarzyszki.

Aresztowanie 36 komunistów małopolskich

przed zjazdem partyjnym w Gdańsku.

LWOW, 28. 10. Policja polityczna dokonała tu licznych rewizyj i aresztowań wśród komunistów.

Ogółem aresztowano 36 osób.

Aresztowania nastąpiły w związku z przygotowaniami delegacji komunistów Małopolski na zjazd w Gdańsku.

Rozwiązanie socjalistycznej rady miejskiej w Ostrowcu.

WARSZAWA, 28. 10. Przeprowadzona z ramienia urzędu wojewódzkiego w Kielcach lustracja gospodarki miejskiej w Ostrowcu, wykazała rażące zaniedbania w działalności organów miejskich.

Wobec tego minister spraw wewnętrznych zarządził natychmiastowe rozwiązanie rady miejskie i złożenie z urzędu wszystkich członków magistratu.

Katastrofa tramwajowa.

2 zabitych 25 rannych.

BERLIN, 28. 10. (wł.) W piątej dzielnicy Berlina autobus ciężarowy najechał całym pędem na tramwaj.

2 osoby zostały zabite, 25 odniosło ciężkie rany.

Fryzjer z Warszawy odznaczony

na międzynarodowym konkursie w Wiedniu.

WIEDEN, 28. 10. W międzynarodowym konkursie czesania pań pierwszą nagrodę i złoty medal zdobył p. Tomasz Borkowski, właściciel zakładu fryzjerskiego w Warszawie.

Druga pierwsza nagroda, połączona ze srebrnym medalem, przypadło w udziale p. Złodeckiemu również z Warszawy, srebrny medal otrzymał p. Słupek z Zakopanego, medale bronzowe otrzymali pp.: Berghauser i Lendzik z Warszawy. Wszyscy inni polacy, uczestnicy konkursu, otrzymali dyplomy honorowe.

Krwawa ofiara miłości matczynej.

Nieszczęśliwa kobieta straszną śmiercią okupiła ratunek dziecka.

WARSZAWA, 28.10. Na skrzyżowaniu ulic Marszałkowskiej i Chmielnej panował ożywiony ruch.

Chodnikami płynęła nieprzerwanie fala ludzka, czasami wstrzymywana nagle w swym biegu białą pałeczką policjanta.

W pewnej chwili od tłumu oderwała się

jakaś szara kobieca postać

i skierowała się ku brzegowi chodnika.

Otulona była wełnianą chustką. Na ręku niosła małego jasnowłosego czteroletniego chłopczyka.

Kobieta chciała przejść na drugą stronę ulicy. Spieszyła się...

Szybko, prześlizgując się między pojazdami przebiegała jezdnię.

Nagle... na środku potknęła się i padła na bruk.

W tej samej chwili nadjechał tramwaj linji »0«. Kobieta leżała na szynach,

obok niej chłopiec...

Zgrzytnęły rozpaczliwie, hamulce, puszczone w ruch przez motorniczego.

Zapóźno...

Rozległ się przeraźliwy krzk śmiertelnego strachu, krew mrożącego w żyłach.

Rozpędzone koła tramwaju zmiażdżyły leżącą.

Chłopiec cudem ocalał. Matka miała jeszcze tyle przytomności umysłu, że zepchnęła go na bok.

Rzucono się na ratunek.

Z pod kół wagonu wydobyto zwłoki nieszczęśliwej. Śmierć nastąpiła natychmiast wskutek zgniecenia klatki piersiowej.

Kim jest nieznajoma — nie wiadomo.

Musimy budować 55 tys. izb rocznie,

aby zaspokoić głód mieszkaniowy.

W stow. techników w Warszawie odbył się wieczór dyskusyjny na temat sprawy mieszkaniowej.

Referat, ilustrowany przezroczami, wygłosił prezes Izby przemysłowo-handlowej w Warszawie, b. minister skarbu, inż. Klarner.

Przypomniawszy, że już według spisu mieszkań z r. 1921 na jedno mieszkanie przypadało w miastach 4,7 osób, a na wsi 5,4 osoby i zaznaczywszy, że obecnie sytuacja jest jeszcze gorsza, inż. Klarner zastanawiał się nad tem, ile osób przypadać powinno na 1 izbę w stosunku do naszych możliwości zaspokojenia głodu mieszkaniowego.

Sfery miarodajne uważają za właściwy stosunek 1,25 osób na 1 izbę, czyli 4 izby na 5 osób. P. Klarner uważa, że stosunek ten jest za wysoki i proponuje za polską normę mieszkaniową przyjąć stosunek, istniejący w Poznańskiem t. j. 2,4 osoby na 1 izbę.

Wychodząc z tego założenia, p. Klarner oblicza, że dla dostarczenia mieszkań ludności, przybywającej wskutek przyrostu naturalnego potrzebujemy rocznie 55 tys. izb. Licząc koszt budowy 1 izby na 5 tys. zł. (obecnie w Warszawie koszt budowy 1 izby wynosi 7 tys. zł.), potrzebujemy na ten cel 275 milj. zł. rocznie.

Na wyrównanie zaległości (nie dobudowanych w ciągu 6 lat mieszkań) potrzebujemy jeszcze 300 milj. zł.

Wydobycie tych olbrzymich kwot na cele budowlane nie jest rzeczą niewykonalną; p. Klarner omawia sposoby rozwiązania kwestji mieszkaniowej w Wiedniu, w Niemczech i we Francji; na przykładach tych krajów widzimy, że jest to w zupełności możliwe.

W Wiedniu właściciele domów otrzymują tylko 8 proc. komornego przedwojennego, na rzecz zaś gminnego ruchu budowlanego lokatorzy płacą od 2 do 37 i pół proc. komornego (w zależności od wielkości mieszkania).

Dzięki temu miasto Wiedeń od r. 1919 pobudowało 25 tys. mieszkań, a do r. 1930 ma nadzieję wybudować jeszcze 32 tys. Mieszkania te są własnością miasta, które je wynajmuje po tej samej cenie, jaką płacą lokatorzy starych domów (a która waha się w granicach od 10 do 45 proc. komornego przedwojennego.

W Niemczech komorne wynosi 120 proc. przedwojennego, właściciel domu jednak otrzymuje tylko 80 proc., reszta idzie na rzecz funduszu budowlanego.

Rząd z tego funduszu i ze środków budżetowych daje pożyczki na budowę w wysokości 50 proc. kosztorysu. W r. 1925 dano 425 milj. mk., w r. 1926 — 600 milj., w r. z. — 622 milj. mk. Dzięki temu, Niemcy, które przed wojną budowały 150 tys. mieszkań rocznie, teraz budują po 200 tys., wyrównywując w ten sposób luki, które powstały podczas wojny.

Francja z funduszów, wpływających tytułem odszkodowań od Niemiec, odbudowała już 600 kilkadziesiąt tys. mieszkań, a w ciągu lat 5 — do r. 1933 ma wybudować jeszcze 260 tys. mieszkań, na co przeznacza z funduszów budżetowych 11 i pół miljarda fr. Kredyty budowlane wydaje Francja do 90 proc. kosztorysu na 2 proc.

Celem rozwiązania sprawy mieszkaniowej w Polsce p. Klarner wysuwa tezy następujące:

Przy pomocy państwa budowa powinna być powierzona inicjatywie prywatnej, budować trzeba serjami mieszkania małe, przepisy prawne, związane z tą sprawą, wyjść winny w drodze rozporządzeń prezydenta.

Głosy czytelników.

W sprawie wypadków tramwajowych.

W numerze 247 dziennika »Expres Zagłębia« umieszczone zostało z powodu wypadku na ul. 3 go Maja w Sosnowcu pismo, przypisujące winę zarządowi tramwajów w wyżej wspomnianym wypadku, jak również i w wypadkach, które już dawniej miały miejsce. Rozumiemy w zupełności to niezmiernie przykre wrażenie, jakie robi na publiczności widok nieszczęśliwej ofiary, wyciąganej z pod kół wagonu, bolejemy sami nad tym pożałowania godnym faktem i przyjmujemy również udział w żałobie, która okrywa w tych wypadkach rodzinę i osoby, znajdujące się w bliskich stosunkach z nieszczęśliwą ofiarą, z drugiej strony zmuszeni jesteśmy jaknajenergiczniej zastrzedz się i zaprotestować przeciwko przypisywaniu nam jakiejkolwiek winy.

W żadnym z nieszczęśliwych wypadków, jakie się zdarzyły na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, nie mogliśmy skonstatować winy naszego personelu. Przyczyną była zawsze własna nieostrożność ze strony nieszczęśliwych. Jesteśmy zdania, że głosy publiczne powinny być kierowane pod adresem publiczności samej, którą należy nawoływać ze wszech stron do zachowania jaknajdalej idącej ostrożności z powodu wprowadzenia do Zagłębia tego nowego środka komunikacyjnego.

Personel ruchu, a zwłaszcza motorniczowie, przez dłuższy czas byli szkoleni i dopiero po przepisowym egzaminie zostali dopuszczeni do służby. Przy przyjmowaniu służby ruchu zwracamy również pilną uwagę na kwalifikacje moralne kandydatów, i chyba nikt nie wątpi, że nie przyjęliśmy ludzi zwyrodniałych, którzyby lekceważyli życie ludzkie.

Bylibyśmy Szan. Panu Redaktorowi bardzo wdzięczni, gdyby zechciał udzielić gościny tym kilka słowom na łamach Jego poczytnego pisma, jako odpowiedź na pismo, wspomniane na początku i pozostajemy

Z poważaniem

Śląsko-Dąbrowskie Kolejowe Towarzystwo Eksploatacyjne Sp. z o. p.

Wrede

(Drugi podpis nieczytelny).

Budżet m. Czeladzi.

na rok 1928/29.

Władze nadzorcze zatwierdziły budżet miasta Czeladzi na rok 1928/29 w dochodach i wydatkach na sumę 511.210 zł. 16 gr. Ważniejszemi pozycjami w ddchodach są podatki: a) dochodowy (od dochodu z przedsiębiorstw i zakładów) 132.200 zł.; b) węglowy 116.000 zł.; c) od spożycia i zużycia 80.800 zł.; d) od przemysłu i handlu 66.000 zł; e) od przejścia prawa własności 4.600 zł., oraz pokaźną sumę stanowią dochody z majątku miejskiego (za wydzierżawienie gruntów miejskich, bufetu, rzeźnia i t. d.).

W rozchodach ważniejsze pozycje stanowią wydatki na: a) inwestycje 109.946 zł. 44 gr.; b) opiekę społeczną (utrzymanie schronisk, kolonje letnie dla dzieci, wsparcia i zapomogi, same koszty leczenia biednych i opieka nad nimi 58540 zł.) 111495 zł. 95 gr.; c) spłatę długów, pozostawionych przez poprzednie zarządy 80.240 zł.; d) zdrowie publiczne (ośrodek zdrowia, przychodnia przeciwgruźliczna i przeciwjagliczna, opieka nad matką i dzieckiem, utrzymanie łaźni, ulic i t. d. 48470 zł.; e) bezpieczeństwo publiczne (areszt, sąd pokoju i subwencja dla straży 1000 zł.) 16015 zł. 95 gr. f) oświatę (utrzymanie budynków szkolnych, służby, przyborów szkolnych, opał, światło) 35878 zł: g) utrzymanie majątku miejskiego 4926 zł., h) utrzymanie dróg i placów w czystości 4537 zł.; i) subwencja na budowę wież kościelnych 2000 zł.

Obecnie są prowadzone prace nad dodatkowym budżetem na 1928-29 rok oraz normalnym budżetem na rok 1929/30.

Krwawa zemsta.

145

Co oni tam robili tak długo?

Gdy spuścili się do galerji, spostrzegli Bartolego, oskardem rozbijającego wzniesioną niedawno przeszkodę. Uderzał zawzięcie i systematycznie, jak robotnik fachowy. Z błędnych oczu i rozpalonej twarzy poznali wkrótce, ze działał pod wpływem obłąkania. Głosem głuchym, podobnym do przedśmiertelnego chrapania, chwiejąc się na nogach, powtarzał:

— Chcę umrzeć! Chcę umrzeć!

Pochwycili go i wyrwali mu oskard z ręki.

— Panie Bartoli, Panie Bartoli!

Zostawcie mnie tutaj... idźcie sobie! — wołał, wyrywając się im.

— Rozkazuję wam!

— Co pan robi? Jeżeli pan rozbije zaporę to umrze pan śmiercią straszną!

— Chcę umrzeć.

— Ale cała kopalnia będzie zniszczoną.

— Cóż mię to obchodzi!

— Niech pan idzie!

— Zostawcie mię tutaj... rozkazuję wam... jestem waszym panem...

— Pański syn jest ocalony... i panna Klara także... Wszyscy w najwyższym niepokoju oczekują na pana.

— Chcę umrzeć!

Otoczyli go kołem i błagali by odszedł, on zaś wyrywając się z pośród nich, wołał ciągle:

— Idźcie sobie! Pocoście tu przyszli? Zostawcie mnie samego! Przecież mam prawo umrzeć...

— My ocalimy pana, wbrew jego woli!

I pomimo krzyków jego i szamotania się, wzieli go na ręce i wynieśli po drabinie.

Gdy znalazł się na powierzchni ziemi, pierwszemi, które spostrzegł osobami, byli: Filip i Klara.

Słyszał ich wzajemne wyznania i pod wpływem rozpaczy, pragnął zagrzebać się pod gruzami kopalni. Ale nie zdołał, gdyż ocalono go mimo oporu. Wtedy poddał się losowi z rozpaczą.

Pociągnął ich ku sobie i całując ich głowy, rzekł po cichu:

— Wiem o wszystkiem!... Dlaczegoście mi nie powiedzieli?... Wasze szczęście będzie moim szczęściem. Kocham was i błogosławię...

Zrozumieli go od pierwszych słów i podziękowali mu na klęczkach. Odtąd miał być dla nich tylko ojcem.

Wzruszona tą sceną Klara, rzekła do Filipa:

Djana odzyskała rozum! Twój ojciec ocalony błogosławi nasz związek!... To za wiele szczęścia!

XV.

Antonio.

W tej chwili do Bartolego podeszli Persillard i Jactain.

Ten ostatni, spostrzegłszy na twarzy jego pewien wyraz obawy i wstrętu, nachylił się i szepnął mu do ucha.

— Niech pan uważa nas za przyjaciół i nie lęka się...

— Czego chcecie?

— Mamy powiedzieć panu coś bardzo ważnego

— Ważnego? — zapytał Bartoli zdziwiony.

— Tak, bardzo ważne odkrycie.

— Jakie?

— Mamy mówić wobec wszystkich?

— Mówcie.

— Niech i tak będzie.

Wtedy Jactain zawołał głośno:

— Katastrofa, jaka zdarzyła się nocy dzisiejsze, nie była wypadkową, lecz wywołała ją ręka zbrodnicza.

Robotnicy, usłyszawszy te słowa, zbliżyli się ku niemu. W tłumie rozległy się naprzód głuche okrzyki, poczem nastąpiło głębokie milczenie. Słuchano go.

— Ktoś podłożył minę w gallerji starej kopalni, a ten ogromny huk pochodził z wybuchu.

— Jaki macie dowód? — zapytał Bartoli przerażony.

— Bardzo łatwo sprawdzić. Wybuch powinien pozostawić ślady. A ponieważ nie przypuszczam, aby wykonano go z pańskiego rozkazu, więc musiał wykonać go jakiś zbrodniarz.

— Zbrodniarz? Lecz zkąd wy wiecie o tem?

— Wiemy, gdyż człowieka tego pochwyciliśmy w gallerji.

— Jego nazwisko, nazwisko! — wołali górnicy.

— Na śmierć go! na śmierć! — krzyczeli inni.

I groźne koło zacisnęło się coraz bliżej Persillarda i Jactaina.

— Zapewne, że zasłużył on na śmierć — mówił dalej ten ostatni — gdyż wielu z was mogło było zginąć pod gruzami... Ale nazwiska nie wiemy, gdyż nie widzieliśmy jego twarzy.

c. d. n.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Październik 29 Poniedziałek	Dziś: Narcyza Jutro: Germana Wschód słońca 6.26 Zachód „ 4.15

RADJO.

KATOWICE.

Poniedziałek 29 — października.

15.45 Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
16.— Muzyka z płyt gramofonowych.
16.30 Transmisja z Warszawy.
16.55 Przerwa.
17.10 Odczyt pt. „Z dziejów miasta Mysłowic“.
17.35 Wykład historji Polski.
18.— Transmisja z Poznania.
19.— Rozmaitości.
19.20 Komunikat strażactwa śląskiego.
19.30 Audycja poświęcona poezji polskiej.
19.56 Sygnał czasu z obserwatorjum warszawskiego.
20.— Komunikat rolniczy.
20.30 Transmisja z Krakowa.
22.— Sygnał czasu i komunikaty PAT
22.30 Odczyt w języku francuskim.

(o) **Ofiary na „Pomnik Zjednoczenia“.** Na budowę pomnika »Zjednoczenia ziem polskich« w Gdyni, który ma stanąć w morzu, wpłynęło w ostatnim tygodniu od firmy Stradom 3.000 zł., od zakładów Solvay w Polsce 6.000 zł. i od fabryki papieru w Myszkowie »Steinhagen, Wehr i Ske« 3.000 zł.

(o) **Praca samorządów nad podniesieniem rolnictwa.** Ministerjum spraw wewnętrznych poświęca w dalszym ciągu baczną uwagę sprawie organizacji pracy samorządów terytorjalnych nad podniesieniem rolnictwa. Obecnie rozważa ministerjum wytyczne szczegółowe, opracowane przez ministerjum rolnictwa w porozumieniu z ministerjum reform rolnych. Ministerjum spraw wewnętrznych otrzymało także memorjały organizacyj spółdzielczych i kółek rolniczych, które również będą wzięte pod rozwagę.

(o) **Nowe ubezpieczenia przymusowe.** Ministerjum spraw wewnętrznych współpracuje w przygotowaniu rozporządzenia ministra skarbu w sprawie przymusu ubezpieczeniowego od ognia ruchomości w gospodarstwach rolnych, oraz przymusu ubezpieczenia plonów od gradobicia.

(o) **Statystyka płac.** Po uwzględnieniu opinji zainteresowanych ministerjów, główny urząd statystyczny opracował w ostatecznej redakcji projekt zarządzenia ministerjum spraw wewnętrznych w sprawie ustalenia dla przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i instytucyj kredytowych i ubezpieczeniowych terminów składania sprawozdań statystycznych o wypłaconych zarobkach, oraz świadczeniach, udzielanych osobom, zatrudnionym w tych przedsiębiorstwach.

(o) **Dalszy spadek bezrobocia.** Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z ruchu pracy za czas od 13 do 20 października rb. wykazuje 78.317 bezrobotnych, zarejestrowanych w P.U.P.P., w tem: 21.920 bezrobotnych kobiet.

W stosunku do poprzedniego tygodnia bezrobocie zmniejszyło się o 1.953 osoby.

(o) **Na kolei wolno sprzedawać tylko wyroby krajowe.** Minister komunikacji p. inż. Kühn. na skutek dokonanej inspekcji bufetów kolejowych, wydał ponownie okólnik, w którym poleca podwładnym urzędom, ażeby nie odnawiać umów dzierżawnych z właścicielami tych wszystkich bufetów kolejowych, w których sprzedawane bywa towary pochodzenia zagranicznego.

„Proszę wyjeżdżać ze stawu!“

Taki rozkaz wydał chłop p. prezydentowi Rzeczypospolitej.

W dniu 13 sierpia na stawach w lesie Czółna, należących do nadleśnictwa Lubochnia, pow. rawskiego odbywało się polowanie, w którem brał udział pan prezydent Rzeczypospolitej.

W pewnej chwili, gdy p. prezydent płynął łódką po stawie, a łowczy, brodząc w pobliżu w wodzie, szukał zabitej kaczki, podpłynął łódką syn dzierżawcy tych stawów, Nikodem Łysikiewicz i głosem podniesionym, zapytał łowczego, czy ma pozwolenie na polowanie od dzierżawcy stawów, przyczem nie zdjął nawet na powitanie czapki i nie stanął w łódce.

Pan prezydent odpowiedział Łysikiewiczowi, by z pretensjami zwrócił się do nadleśnictwa, na co Łysikiewicz rzekł:

— »Proszę wyjeżdżać ze stawu!« Łysikiewicz nie przyznał się do winy, oświadczając, że ojciec jego dzierżawi stawy od nadleśnictwa Lubochnia bez prawa polowania, że przed 2-ma tygodniami odbywało się również na tych stawach polowanie, podczas którego wyrządzono znaczne szkody w rybostanie, wobec czego jego starszy brat pojechał do Warszawy, do dyrekcji lasów państwowych w celu unormowania na przyszłość tej sprawy, a jemu powierzył stawy; że chciał się ukłonić panu prezydentowi, lecz łódka przechyliła się, wskutek czego aż usiadł na jej dnie.

Onegdaj Nikodem Łysikiewicz, lat 21, stanął przed obliczem sądu okręgowego w Piotrkowie i został skazany na 4 mies. więzienia i na 200 zł. grzywny, a w razie niewypłacalności jej na przedłużenie więzienia o dni siedem.

Praktyka złodziejska studenta-górnika

Zamiast węgla wydobył futra z kufra.

Ubiegłego lata, zawiadowca kopalni Reden p. Kakowski, wyjeżdżając z rodziną na letnisko, powierzył opiekę nad swem mieszkaniem niejakiemu Sylwestrowi Soniewskiemu, który, jako

student akademji górniczej

w Krakowie, był na kopalni w charakterze praktykanta.

W kilka dni po przyjeździe z letniska pp. Kakowskich, kiedy student już odjechał z Dąbrowy, skonstatowano brak w kufrze męskiego futra i damskiej futrzanej peleryny. Łatwo się było domyśleć, kto był

sprawcą kradzieży.

Powiadomiona o wszystkiem policja, rozpoczęła dochodzenia, które ustaliły, że Soniewski ma za sobą

bogatą przeszłość.

Jako student w akademji górniczej w Przybramie w Czechosłowacji, za różne szwindle został

z uczelni wyrzucony.

Będąc na kopalni «Silezja» w Dziedzicach ponaciągał wielu swych współpracowników.

Ostatnio, jak ustaliło śledztwo, po dokonanej kradzieży w Dąbrowie wybierał się do Paryża.

Pomimo energicznego poszukiwania i porozsyłanych listów gończych, złodzieja nie zdołano dotychczas zatrzymać. P. Kakowski oblicza stratę na 2.100 zł.

(o) **Pięciu posłów zgłasza wystąpienie z klubu P.P.S.** Do marszałka sejmu wpłynęło pismo, z którego wynika, iż posłowie: Niski, Gardecki i Downarowicz, Jaworowski, Szczypiórski opuszczają klub P.P.S. Posłowie ci tworzą przedstawicielstwo parlamentarne frakcji rewolucyjnej P.P.S.



Tylko za 33 grosze dziennie!

? ? ?

Ciąg dalszy jutro.

(o) **Fałszowanie akcyj.** Od dwu miesięcy ukazują się na warszawskim rynku pieniężnym fałszowane akcje pupi arnych przedsiębiorstw przemysłowych.

Fałszerstwa te dokonywane są— jak przypuszczają bywalcy giełdowi — w Wilnie.

Ostatnio ukazały się fałszowane akcje zakładów Modrzejowskich, co spowodowało znaczny spadek kursu tych akcyj.

Jak się dowiadujemy, zarząd zakładów Modrzejowskich przystępuje do ostemplowania akcyj prawdziwych.

Kto zamordował?

Taki jest tytuł powieści, którą zaczniemy drukować w dn. 1 listopada rb.

Jeżeli „Dramat w Bicetre“ i drukująca się obecnie powieść pt. „Krwawa zemsta“ przykuwały uwagę czytelnika, to zapowiadana przez nas powieść „Kto zamordował“ zajmie nam każdą wolną chwilę. Śledzić będziemy z największem zajęciem wysiłki detektywów. którzy błądzą w labiryncie domysłów i podejrzeń, by po wielu trudach rozwiązać wreszcie krwawą zagadkę: „Kto zamordował?“

Z całą stanowczością twierdzimy, że tak zajmującej powieści żadne pismo w Zagłębiu nigdy jeszcze nie drukowało.

Kto więc chce spędzać długie jesienne i zimowe wieczory przyjemnie, niech natychmiast zaabonuje sobie za 2 złote miesięcznie „Expres Zagłębia“ który jest najtańszem i najlepszem z pism prowincjonalnych.

Z cukierni warszawskiej w Sosnowcu. W b. m. w cukierni warszawskiej urozmaica wieczory artystycznemi popisami trójka, w skład której wchodzą pp. Lusia Pragerówna, Katia Zielińska ze znanym w Zagłębiu z czasów przedwojennych humorystą Eugenjuszem Bolskim na czele. Wykonywane pieśni, piosenki, satyry itp. są dalekie od szablonu, jedynie p. Zielińska szwankuje w dykcji, czego przy szczerszych chęciach mogłaby się wyzbyć.

P. Bolski posiada tę zaletę, że nie operuje t. zw. erotycznemi »szmoncesami«, któremi jego poprzednik swoje występy poprostu przejaskrawiał, budząc niesmak u słuchaczy. Utwory, wykonywane przez p. B., są nieprzeciętnej wartości, wykwitne wykonanie, doskonała dykcja, przy popisach, nie pozostawiają nic do życzenia, co świadczy, że posiada on rutynę estradowca i umie zastosować zarówno repertuar jak i sposób wykonania do atmosfery kawiarnianej, a niekabaretowej.

Naogół popisy artystów w cukierni warszawskiej dotychczas, z małemi wyjątkami szczególnie w choreografji, celują doborem sił i naprawdę wnoszą miłą atmosferę podczas szarych wieczorów pozbawionego teatru Sosnowca.

Zebranie związku elektromonterów. Onegdaj wieczorem, w sali związku kolejarzy w Sosnowcu odbyło się walne zebranie elektromonterów. Przewodniczył p. Jan Musialik. Po omówieniu spraw organizacyjnych przystąpiono do wyboru zarządu. Wybrani zostali: Władysław Kowal (prezes), Bolesław Pilawka (sekretarz), Marjan Ziaja (skarbnik), Bolesław Orda i Jan Musialik (członkowie zarządu). Do komisji rewizyjnej powołano: Ludwika Zembala (przewodniczący), Stefana Pióreckiego i Marjana Dziedzica. Do komisji oświatowej wybrano Stefana Skorka (przewodniczący) Romana Kowalskiego i Józefa Machurę.

Przygotowania przedwyborcze w Dąbrowie. Wczoraj w sali »Ogniska« odbyło się zebranie przedwyborcze, zwołane przez stow. właścicieli nieruchomości. Referat o gospodarce miejskiej wygłosił Kicki, który wzywał obecnych do walki z rozbijaniem głosów i do agitacji za wystawieniem jednej listy.

Następnie przemawiali w tym samym duchu pp. Piaskowski, Krzywański, Drylski Łakomik i inni.

Po dyskusji zostali wybrani na kandydatów do przyszłej rady pp. Trzęsimiech, Kicki, Bednarczyk, Piaskowski, Krzywański, Gruce, Drylski, Nowicki, Lis i Bęczyński.

Ci kadydaci na radnych wraz z zarządem stow. wł. nieruchomości mają się układać z ew. przeciwnikami w celu wystawienia wspólnej jednej listy i zebrać się na naradę dziś o godz. 7 wiecz.

Wiece przedwyborcze. W ubiegłą sobotę odbyło się w Sosnowcu i Będzinie kilka wieców przedwyborczych żydowskich.

Ze związku metalowców. W ubiegłą sobotę w sali związku zawodowego na Pogoni w Sosnowcu odbyło się zebranie delegatów robotniczych przemysłu metalowego. Przewodniczył Jan Gromczyk. Tematem obrad była sprawa ostatecznej regulacji płac. Zebrani uchwalili

nie odstępować od swych żądań, a w razie nieuwzględnienia ich rozpocząć strajk.

Strajk. Robotnicy, zatrudnieni przy robotach ziemnych towarzystwa tramwajów elektrycznych w Zagłębia, porzucili w dniu onegdajszym prace, żądając podwyżki płac o 15 gr. na godziuę.

Za chodzenie po torach kolejowych policja pociągnęła do odpowiedzialności niejakiego Władysława Gawędę, mieszkańca Dąbrowy.

Kradzież bielizny. Adamowi Bekerowi zamieszkałemu w Gołonogu, onegdaj w nocy nieznani sprawcy skradli ze strychu bieliznę na ogólną sumę 100 zł.

Strach ma wielkie oczy. Stanisław Fronckowiak, mieszkaniec wsi Antoniowa, gm. Wojkowice Kościelne, zawiadomił policję, że wracając z pracy, pomiędzy kolonją Piekłem a Niepiekłem spotkał 10 uzbrojonych ludzi, którzy repetowali rewolwery. Fronckowiak na widok uzbrojonych ludzi uciekł. Przybyły na miejsce, wskazane przez Fronckowiaka, patrol policyjny nic podejrzanego nie zaobserwował.

Odezwy komunistyczne. Na ulicy 1 maja w Sosnowcu rozrzucone zostały odezwy komunistyczne treści antypańsiwowej.

Jak to bywa „Pod Dębem". Dobrą już sławę i tradycję ma znana knajpa »Pod Dębem« w Sosnowcu.

Onegdaj wieczorem zebrało się tam liczniejsze towarzystwo. Około godziny 8 wieczorem przyszli również Andrzej Kończak, obywatel Katowic, że swoją siostrą i szwagrem Siedli przy stoliku i zaczęli pić piwo.

Naraz powstała udana awantura, pomiędzy pozostałymi gośćmi.

Przy stoliku, gdzie siedzieli Kończak z rodziną, zrobił się sztuczny ścisk, poczem wszystko ucichło.

W chwilę później p. Kończak spostrzegł, że niema zegarka.

Alarm, policja, dwuch stałych bywalców restauracji »Pod Dębem« Zygmuntowicz i Kukla pod kluczem, a zegarka jak niema, tak niema.

Kradzieże. Jan Gębicki, właściciel piwiarni przy ulicy Potockiego nr. 11 w Będzinie, doniósł o kradzieży garderoby, wartości paruset złotych. Kradzieży dokonała służąca Marja Różańska.

Weronice Mateji (Modrzejowska 5) w Sosnowcu skradziono bieliznę wartości 60 zł.

Z Olkusza.

Urodzaj w pow. olkuskim. Dowiadujemy się ze sfer rolniczych, że tegoroczny urodzaj w pow. olkuskim wypadł nadspodziewanie dobrze. Na glebie gliniastej przeciętny plon ziemniaków wynosi 250 kwintali z ha, żyta około 40 kwintali z ha. Buraki i jarzyna doskonale. Do wzmożonej produkcji przyczynia się głównie uświadomienie włościan przy pomocy kółek rolniczych, stosowanie nawozów sztucznych itp.

Związek obywatelski pracy kobiet w Olkuszu Na jednem z ostatnich zebrań zebrań Z.O.P.K. ukonstytuował się zarząd tego związku, w skład którego weszły panie: Buchowiecka (przewodnicząca), Tacikowska (zastępczyni), Malewska (skarbniczka) i Jasińska (sekretarka) Oprócz tego potworzone zostały sekcje: opieki nad matką i dzieckiem, oświatowa, dochodowa, gospodarczo-wytwórcza, propagandowa, a prace w poszczególnych sekcjach rozwinięto na dobre.

Lotna komisja sanitarna. Nocnym pociągiem 27 bm. przyjechali z Kielc: dr. Dziewulski, inspektor sanitarny wojewódzki, inż. Zukowski i Reszke — referenci z województwa, którzy przy pomocy miejscowych władz z lekarzem miejskim dr. Gorczycą na czele, zlustrowali 8 piekarni w Olkuszu, badając czystość ich i urządzenie. Z pośród 8 piekarni 3 uznano za nieodpowiednie i polecono je zamknąć. Piekarnie te należą do: Gluksberga, Fuksbrunera i Federmana. Lotna komisja sanitarna nad ranem wyjechała do Wolbromia.

Fatalne strzały na wiwat.

Z pijanej czwórki jeden w kozie, drugi w szpitalu.

W sobotę wieczorem towarzystwo, złożone z pp. Aleksandra Jasiurkowskiego, Józefa Sneki i Piotra Gontka, obwożone przez szofera p. Józefa Gawlika, bawiło się w knajpach będzińskich, a następnie w jednej z restauracyj na Pogoni w Sosnowcu.

Tu już dolano widocznie do pełna, ale mimo to postanowiono bawić się dalej.

Wsiedli więc wszyscy znów do samochodu i ruszyli pełnym gazem.

Jasiurkowski, sosnowiczanin, wyciągnął z kieszeni spluwę i zaczął strzelać na wiwat.

Kilka kul poszło w górę, ale jedna wybrała sobie kierunek niższy i przebiła ramię Sneki.

Wynik był taki, że Snekę zawiezlono do szpitala będzińskiego, a Jasiurkowskiego do aresztu.

Urząd Skarbowy Podatków
w Zawierciu.

Obwieszczenie o licytacji.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Zawierciu na zasadzie § 33 Instrukcji o przymusowem ściąganiu państwowych podatków i opłat z dn. 17/V 1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarb. Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dn. 31 października 1928 r. o godz. 11 rano na placu kolejowym w magazynie firmy Margulies w Zawierciu odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości, należących do Hersza Rappaporta, zam. w Zawierciu, celem pokrycia zaległości podatkowych.

L. p.	NAZWA PRZEDMIOTÓW	Ilość wzgl. waga	Oszacowanie Zł.	gr
1	mąki żytniej „Szem"	3000	1200	—

Zajęte przedmioty reflektanci mogą oglądać w dniu 31.X 1928 r. od godz. 10 do godz. 11 rano w lokalu wyżej podanym.

Dnia 24 października 1928 r. Naczelnik Urzędu Skarbowego: w/z (—) Z. PIĄTKOWSKI.

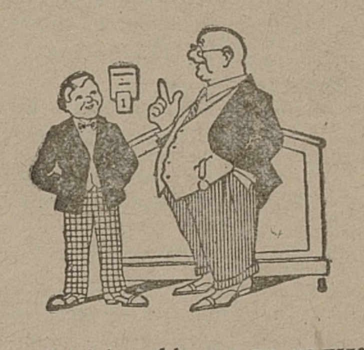
C. 1203/28.

Zawiadomienie.

Sąd Pokoju w Będzinie na zasadzie art. 94 Rozp. P. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o prawie wekslowem na wniosek Szmula Szwajcera, zamieszkałego w Będzinie, Kołłątaja 2, wzywa posiadacza, lub posiadaczy siedmiu weksli na 300 zł. każdy, wystawionych in blanco przez tegoż Szwajcera, aby w terminie dni 60 od daty niniejszego ogłoszenia zgłosili się i okazali Sądowi pomienione weksle, w razie niezgłoszenia się we wskazanym terminie Sąd orzeknie umorzenie weksli.

Sekretarz Sądu St. Dłubak. Sędzia Pokoju w/z Starostecki.

DROBNE OGŁOSZENIA.



Zapamiętaj to sobie raz na zawsze: „Drobne ogłoszenia" zanoś stale do „EXPRESU ZAGŁĘBIA" gdyż tylko tam dają one korzyści.

Nauka i wychowanie.

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe, korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Zórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukoczeniu świadectwo. Żądajcie prospektów.

Emerytowana nauczycielka organizuje komplet uczniów dla sześciolatek. Zgłoszenia „Expres Zagłębia" pod „nr. 124".

Wyuczam hafiu białego, kolorowego, maszynowego, roboty szydełkowe, włóczkowe, krój i szycie. Sosnowiec, Kołłątaja 5, Swiderska.

Posady i prace.

Krawieckich czeladzi potrzeba dużych sztukowców. Sosnowiec, 1-go Maja nr. 10, Kimel.

Kupno i sprzedaż.

Tylko zł. 10, 6 pocztówek i portret, wykonany artystycznie w Zakładzie Nowoczesnej Fotografji „STUDJO" Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23 vis a vis Kościółka kolejowego.

Podaj rękę szczęściu, a szczęscie w Twój dom zawita, kupując dolarówkę lub premjówke na raty. Zgłoszenia piśmienne i osobiste przyjmuje, Garmulewicz, Sosnowiec, Marjacka 12, front I piętro, skrzynka pocztowa 171.

Do sprzedania chryzantemy wielko-kwiatowe i drobne. Sosnowiec, Będzińska 8, Pogoń.

Maszynę bębenkową gabinetową sprzedam bardzo tanio. Wiadomość Sosnowiec, Piłsudskiego nr. 20, p. Zielnik (bu ika).

Kupię 6 krzeseł z toletami wybijane skórą, używane. Ktoby miał takowe, proszę pod adresem ogłosić w „Expresie Zagłębia":

Do sprze ania dom z trzydziestoma ubikacjami. Piłsudskiego nr. 108, Sosnowiec.

LOKALE.

Przyjmę panów na mieszkanie ze stołowaniem lub bez. Sosnowiec, Pańska 46. Wiadomość u gospodarza.

Zgubione dokumenty.

Bernacik Franciszek zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU, Sosnowiec i kartę mobilizacyjną.

Jan Borkowski zgubił książkę Pow. Kasy Chorych wydaną w Będzinie.

Nowak Stanisław zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

Janina Świderska zgubiła bilet miesięczny kolejowy, znalazcę uprasza się o zwrot do „Expresu Zagłębia".

RÓŻNE.

Prorok Moszek Berger, Będzin, tylko 10 dni. Moszek Berger Muser.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-94